

LATAJĄCE SKRZYDŁO NASTĘPCĄ MQ-9 REAPER?

Koncern General Atomics zaprezentował projekt następcy swoich popularnych bezzałogowców rozpoznawczo-uderzeniowych MQ-9 Reaper, który powstał w odpowiedzi na wymagania US Air Force. Widząc małą przydatność Reapera poza konfliktami asymetrycznymi amerykańskie lotnictwo chce w ciągu dekady znaleźć jego następcę. Amerykański koncern odpowiedział całkiem nowym, odrzutowym projektem latającego skrzydła, które ma pozostawać w powietrzu „znacznie dłużej niż obecne BSP”.

Bezzałogowce MQ-9A Reaper są na uzbrojeniu lotnictwa USA i sił zbrojnych wielu innych krajów od dwóch dekad, ale wyewoluowały z maszyn MQ-1 Predator i powtarzają ich układ: klasycznego płatowca ze śmigłem pchającym i silnikiem turbowalowym. Takie maszyny sprawdziły się w działaniach przeciw różnego typu bojownikom i grupom paramilitarnym jednak niezbyt pasują do walki z przeciwnikiem posiadającym nowoczesne systemy obrony powietrznej.

Dlatego ewolucja idzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony pojawił się MQ-1C Grey Eagle który współpracuje ze śmigłowcami AH-64E Apache, z drugiej poszukiwane są trudnowykrywalne bezzałogowce do długotrwałych lotów na dużym pułapie.

Czytaj też: [Rosja: Ochotnik bezzałogowym myśliwcem dalekiego zasięgu](#)

Nowoczesnej maszyny rozpoznawczo-uderzeniowej postanowiło poszukać US Air Force rozpisując zapytanie ofertowe na następcę MQ-9A Reaper. Propozycją General Atomics ma być maszyna mogąca pozostawać w powietrzu znacznie dłużej niż 27 godzin jakie osiąga Reaper czy nawet 72 godziny, przez które na średnim pułapie może bez przerwy pozostawać Grey Eagle Extended Range. Przy tym maszyna ma być trudnowykrywalna i posiadać dużą autonomię, realizując większość zadań samodzielnie.

„Nasz nacisk na zdolności automatyzacyjne i autonomiczne wynika ze zrozumienia, że zwiększona szybkość i intensywność przyszłych działań wojennych wymaga równie elastycznego i inteligentnego zestawu systemów - nie tylko w celu umożliwienia operacji przy minimalnej liczbie personelu, ale także zmniejszenia obciążenia taktycznej sieci wymiany danych w spornych środowiskach komunikacyjnych. Nasz bezzałogowiec nowej generacji przekształci przyszłe pole bitwy.

David Alexander, prezes General Atomics

Zaprezentowana wizualizacja pokazuje kolejny bezzałogowiec w układzie latającego skrzydła, z wlotem silnika odrzutowego ukrytym na górnej powierzchni i szczelinowymi wylotami silnika mającymi obniżyć sygnaturę termiczną. Uzbrojenie będzie ukryte wewnątrz kadłuba, a wysoka doskonałość aerodynamiczna ma zapewnić spektakularną długotrwałość lotu.

Czas pokaże, na ile firmie uda się osiągnąć zapowiadane rezultaty, oparte w równym stopniu na projekcie płatowca jak i na oprogramowaniu i algorytmach podwyższających jego autonomię i dających zdolność do rozwiązywania problemów bez zaangażowania człowieka. Dla US Air Force, które od lat borykają się z niedostateczną liczbą operatorów bezzałogowców, może to być nawet kwestia ważniejsza.